Cena 25 fenigów.

Rok I. Wtorek dnia 4 Marca 1919 roku. № 2.

Kurjer Częstochowski

PRENUMERATA MIEJSCOWA WYNOSI miesięcznie **4.00** mk. z odnoszeniem **4.5**, poczta **5.00**

Adres Redakcji CZĘSTOCHOWA, ul. P. MARJI 41. TELEFON № 4. Administracji Kościuszki 11

Redakcja przyjmuje interesantów codziennie od godziny 10—3 po południu.

Nadesłanych rękopisów, z wyjątkiem zastrzeżonych, Redakcja nie zwraca.

Cena numeru pojedyńczego 25 fen.

CENA OGŁOSZEN.

Pierwsza strona za wiersz jednoszpaltowy lub jego miejsce **1.60** fen., druga i trzecia **0.75** fen., czwarta **0.50** fen., za wiersz petitowy.

Drobne ogłoszenia po **15** fen. za wyraz. Nekrologi po **065** fen. za wiersz jednoszpaltowy.

O program i posłannictwo Polski.

Jeżeli każda partja polityczna, każde stronnictwo, ba, nawet każdy związek i zrzeszenie ma jakiś program, do którego urzeczywistnienia dąży, aby osiągnąć cel zamierzony,—to tembardziej Naród. jako świadoma swej odrębności i żywotności jednostka, musi go mieć koniecznie.

Mają też swe programy wysoko uspołecznione (a nawet niektóre na pół dzikie nawet) państwa, a więc ma swój program Anglja, ma go Francja, ma Ameryka, no, ma i teraźniejsza Rosja, a chociaż program ostatniej, jak to widzimy, jest zgubny, to fakt ten nie zmienia postaci rzeczy. Zresztą Rosja, pod względem treści swego bytowania nigdy nam nie imponowała, i, dlatego, nie może służyć za wskaźnik postępowania, jako pogrążona ciągle w chaosie bezprawia.

Polska jednak, chcąc zająć poczesne miejsce wśród cywilizowanych państw Europy, musi skrystalizować swój program narodowy, aby pokazać światu, że jest godną otrzymanej wolności i spuścizny dziejowej.

Wielu pisarzy twierdzi, że Polska swego programu dotąd niema. Autor artykułu, w sprawie programu polskiego, umieszczonego w nr. 6 z r. b. czasopisma „Rząd i wojsko", tak mówi w tej materji. „Są tylko hasła, są szczątkowe idee, które z dalekich czasów pochodzą, ale dziś jakby wykorzenione zostały,—nie żyją, nie puszczają pędów i liści. To snujące się gdzieniegdzie wspomnienia dawnych tradycji polskich z czasów jagielońskich, promieniejące gdzieniegdzie w tajemniczych ogniskach idee wieczorów polskich".

W dziełku znowu p. t. „O wychowaniu narodowem" p. W. M. Borowski, na podstawie poglądów Brodzińskiego, Mickiewicza, Krasińskiego, Cieszkowskiego,—przychodzi do przekonania. że posłannistwem Polski było i jest *krzewienie miłości miedzy narodami.*

Twierdzi on, że budzenie samowiedzy narodowej, t. j. poczucie swojej misji w dziejach świata, winna być podstawą kształcenia ducha obywatelskiego.

Stając więc na punkcie twierdzeń przytaczanych wyżej autorów, uważamy za rzecz pierwszorzędnej wagi potrzebę tworzenia programu narodowego i przygotowywania się do spełnienia posłannictwa Polski wśród narodów.

Jeżeli zechcemy rozpatrywać program narodowy pod kątem praktycznego widzenia, to zapoczątkowanie wypełnienia tego programu złożyliśmy już w ręce posłów do Sejmu Ustawodawczego, któremu winniśmy okazywać skuteczną pomoc przez wprowadzenie w życie uchwał sejmowych.

Cele zaś więcej idealnej natury, tkwiące w posłannictwie Polski, musimy tworzyć sami, i to wszyscy, począwszy od najmłodszego pokolenia, a kończąc na najstarszem.

Chodzi więc teraz o to, jaką drogą możemy je osiągnąć. Otóż, bez względu na to, czy celem tem będzie „krzewienie miłości", czy wolności między narodami, czy, jak chcą inni—służenia jak niegdyś za puklerz Europie, wobec naporu barbarzyństwa Wschodu i wcielanie w życie idei chrześcijańskiej, — Polska musi się podnieść na wyższy stopień doskonałości i stać się społeczeństwem szczerze religijnem. Jestto *conditio sine qua non.* Bez uświadomienia religijnego i wprowadzenia w czyn nakazów Wiary naszych Ojców, nie da się pomyśleć wypełnienie posłannictwa duchowego Polski.

To też organ nasz, stawiając na czele swego programu dążenia narodowo-chrześcijańskie, pragnie, wedle sił i możności, przyczynić się do realizowania zadań posłannictwa Polski.

Aby jednak pracować skutecznie nad podniesieniem ducha narodu, któryby mógł krzewić miłość bratnią wśród innych ludów, potrzeba nam przedewszystkiem miłości wzajemnej, a ta znowu bez zgody i jedności nie da się nawet pomyśleć. Dlatego więc „Kurjer Częstochowski", nie wiążąc się sojuszem z żadną partją polityczną, lecz staje po nad niemi, będzie nawoływał wszystkich braci wspólnej Ojczyzny naszej Polski i Kościoła Katolickiego do skupienia się pod sztandarem Białego Orła i Królowej Polskiej, wierząc mocno, że pod tym znakiem osiągniemy największe zwycięstwo, bo zwycięstwo nad sobą, nad zadawnionemi wadami narodowymi—niezgodą, warcholstwem, rozbieżnością między słowem a czynem, między zasadą a praktyką, brakiem karności i wytrwałości.

Unitas.

Sejm uchwalił pierwsze ustawy.

Marszałek przed porządkiem dziennym udzielił głosu p. Halpernowi, który złożył deklaracje w imieniu grupy żydów ortodoksów. Pos. rabin Halpern oświadczył iż ortodoksyjna ludność żydowska nie solidaryzuje się z wywodami posła Fryluckiego i jego pożałowania godnem wystąpieniem wczorajszem w Wysokiej Izbie. pos. Halpern ufa zupełnie w szczerość słów wypowiedzianych przez posła Korfantego i ubolewa nad dotychczasowem nieporozumieniu między żydami i polakami, potępiając każdy czyn, każdy wyraz nie zmierzający do ułagodzenia rozbratu. Mówca w końcu nawołuje wszystkich kolegów, posłów do wspólnej pracy w Sejmie — albowiem Polska nie może pominać uznania swoistości potrzeb i wymagań narodu żydowskiego, po przemówieniu posła Halperna Sejm przystąpił do realnej pracy. W drugiem i trzeciem czytaniu została przyjęta **ustawa w przedmiocie zaopatrzenia ludności w drzewo budulcowe i opałowe;**

Art. 1. Celem umożliwienia ludności zaopatrzenia w drzewo budulcowe i opałowe upoważnia się Rząd do wydawania drzewa:

a) dla odbudowy zniszczonych przez działania wojenne domów mieszkalnych i zabudowań gospodarczych drobnych rolników oraz drobnych posiadaczy miejskich na rachunek Skarbu Państwa, do wysokości strat wyrządzynych.

b) dla innych celów po cenach ustanowionych przez Rząd.

Art. 2. Na uzyskanie potrzebnego zapasu drzewa Rząd ma prawo przeznaczyć drzewo z lasów państwowych, jak również dokonywać zajęcia drzewa w lasach prywatnych na pniu, oraz gotowego materjału ściętego, jak również tartego po cenach ustanowionych przez Rząd.

W razie zaniechania ruchu zakładów przeróbki drzewa przez ich właścicieli Rząd może objąć je w zarząd Państwa.

Art. 3. Wydatki Skarbu Państwa poniesione z tytułu wydawania drzewa winny być rejestrowane w celu potrącenia ich poszkodowanemu z ewentualnie przypadających mu odszkodowań wojennych.

Art. 4. Ustawa niniejsza przestaje obowiązywać skoro zostanie wydana ogólna ustawa o odbudowie kraju.

Art. 5. Wykonanie niniejszej Ustawy poleca się Ministerstwa Robót Publicznych w porozumieniu z Ministerstwem Rolnictwa i Dóbr Państwowych oraz Ministrem Skarbu.

Posłowie witają pierwszą ustawę oklaskami.

Piastowcy przeforsowali swoje żądania. Marszałek odczytuje telegram otrzymany od posła włoskiego Montagna.

Panie prezydencie! Stosownie do tylko co otrzymanych instrukcji telegraficznych mam zaszczyt i prawdziwą przyjemność zawiadomić waszą Ekselencję, że Rząd Królewski uznaje oficjalnie Rząd polski.

Ogłaszając powyższą deklarację. Rząd mój był głęboko uradowany, że Polska odzyskała stanowisko swe wśród narodów wolnych i niepodległych i jednocześnie wyrażam Ojczyźnie Pańskiej najgorętsze życzenia osiągnięcia przez Nią dobrobytu i szcześliwego rozwoju.

Rząd mój życzy z całego serca, aby więzy sympatji i przyjaźni łączące od szeregu stuleci obydwa narody we wszystkich fazach życia historycznego, stworzyły niewzruszoną podstawę dla wspólnych stosunków między dwoma krajami i tak już zbratanemi dzięki niezwykłej wprost tożsamości naszej sławy, naszego męczeństwa i zmartwychwstania.

Proszę przyjąć Panie Prezydencie zapewnienie naszego najwyższego szacunku i poważania G. C. Montagna.

Izba przyjęła telegram hucznemi oklaskami i na propozycję Marszałka, dla zamanifestowania uczuć braterstwa, sympatji i przyjaźni wzniosła trzykrotny okrzyk: „Niech żyją Włochy".

Po przyjęciu jednogłośnem propozycji posła Korfantego wysłania depesz powitalnych do parlamentów włoskiego, francuskiego i angielskiego — Izba przystę-

puje do obrad nad wnioskiem nagłym ministra skarbu w sprawie jednostki monetarnej. Na mównicę wchodzi referent Komisji skarbowo-budżetowej, dr. Rzad, który popiera projekt rządowy.

Projekt ten—po uwzględnieniu poprawki formalnej pos. Diamanda — przyjęto w takiej formie:

Ustawa z dnia 28 lutego 1918 r. w sprawie nazwy monety polskiej.

Art. I. Jednostka monetarna polska ma nazwę „złoty", którego setna część nazywa się „grosz".

Art. II. Dekret z dnia 5 lutego 1919 r. w sprawie jednostki monetarnej waluty polskiej uchyla się.

Art. III. Wykonanie niniejszej ustawy powierza Sejm Ministrowi Skarbu.

Art. IV. Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Rezolucja Komisji. Sejm poleca Ministrowi Skarbu, aby zarządził oznaczenie jednostki monetarnej małą literą „z" zaś groszy małem „g" bez dalszych dodatków.

Następne posiedzenie we środę o godzinie 4 ej po południu.

Zbrojny spisek żydowski w Krakowie.

Podczas ostatnich wielkich rewizji w VII. i VIII. dzielnicy Krakowa policja wykryła nietylko znaczne zapasy broni i amunicji, pokrywane starannie po strychach, piwnicach, a nawet umyślnie zbudowanych skrytkach w synagogach, ale i również całą zbrojną organizację żydowską i plan czynnego jej wystąpienia w Krakowie.

Śledztwo ustali zapewne niebawem rozmiary tego spisku i jego cele. Wyników śledztwa tego społeczeństwo polskie wyczekiwać będzie z tem większem zaciekawieniem, że rola, jaką spiskowcy żydowscy odegrali w najnowszych ruchach rewolucyjnych, każe na nie zwracać baczną uwagę.

O ile sztab bolszewicki uznał za właściwe wysłać swych agitatorów do Krakowa, to nie mieli oni tu zadania łatwego.

Wobec tego, że wszystkie stronnictwa polskie, nawet najskrajniejsze, odwróciły się od bolszewizmu, podjudzanie ludności otwarte nie było rzeczą łatwą. Trudno też odmówić pewnej odwagi krakowskiemu organowi żydowskiej partji socjalistycznej „Nasze życie", gdy dnia 25 lutego ośmielił się jawnie wzdychać do „chrztu rewolucyjnego", w którymby zginęły „narodowe miazmaty".

Gdy jednak żydowski organ podjudza do rewolucji półgębkiem, tajne odezwy, drukowane w Krakowie i tutaj rozrzucane głównie przez agitatorów żydowskich, wyrażają się już o wiele jaśniej i dosadniej.

Rozrzucono ich w Krakowie cały szereg, a miały wszystkie wybitny charakter bolszewicki.

Nim śledztwo wyjaśni, o ile spiskowcy żydowscy w Krakowie, wedle znanej metody, przeszli od podjudzania do organizowania własnej siły zbrojnej i objęcia przez nią kierownictwa rewolucyjnego wybuchu, dotychczasowe wyniki śledztwa rzucają już na tę sprawę pewne światło.

Tajna organizacja zbrojna.

Istnienie tajnej organizacji zbrojnej żydowskiej w Krakowie wiadomem już było dawniej.

W połowie listopada z. r. zarząd miasta organizował straż obywatelską w Krakowie, dziesięć dni upłynęło, nim zdołano ją uzbroić i uruchomić. W dzielnicach jednak żydowskich nie czekano na rozdanie broni i w 24 godzin posterunki straży żydowskiej objęły swe stanowiska z bronią w ręku.

Była więc już wtedy i organizacja i broń. Zapasy tej broni powiększyły się potem przez dostarczenie jej wszystkim strażom przez zarząd wojskowy. Broni tej straż żydowska nie zwróciła mimo nalegań i dla odebrania jej przedsięwzięto rewizję, które część jej tylko wykryły dotychczas, ukrytą tak starannie, że niektóre skrytki trzeba odkopywać głęboko pod ziemią.

Poszukiwania za bronią trwają dalej, zwłaszcza że znalezione też granaty zdają się wskazywać na to, że spiskowcy posiadali zapasy broni pochodzące z innych źródeł.

Jakiemi zaś były te źródła, na to wskazuje plan organizacyjny, znaleziony u jednego z naczelników spisku. Z zeznań jednego z aresztowanych, Fischera Ungera, wynika również, że organizacja żydowska rozporządzała pieniędzmi, skoro wypłacać mogła członkom po 15 koron dziennego żołdu.

Dotychczasowe dochodzenia wskazują na to, że jednym z naczelników spisku był niejaki Jakób Billing, słuchacz praw i porucznik 40 p. p., przydzielony jako instruktor do straży obywatelskiej w dzielnicy VII. i VIII. Jak pan instruktor pojmował swoje zadanie, okazuje się ze znalezionego u niego

Planu zbrojnej organizacji spiskowej,

obejmujący wewnętrzny jej ustrój, werbunek, zaopatrzenie w broń itd., mający objąć na razie „mały horyzont, mały zakres działania, który z czasem się rozszerzy i zatoczy koła, o jakich jeszcze nie wiemy", jak się tajemniczo wyraża autor tego znamiennego dokumentu. Projekt ten podamy jutro.

Autor tego projektu organizacji spiskowej, aresztowany por. Billing twierdził, że był to jedynie plan teoretyczny, sporządzony jeszcze w kwietniu 1916 roku, którego wprowadzenia w życie zaniechał, gdy rozruchy antyżydowskie stłumiono.

Że jednak plan ten nie był jedynie teoretyczny, okazuje się i z tego, że równocześnie z nim powstał zupełnie nie teoretycznie magazyn broni i że por. Billing pracował dalej nad przeprowadzeniem tego „zaniechanego" planu i między innemi wygotował pouczenie dla szeregowców, które u niego znaleziono.

Pouczenie to zawierało dokładne wskazówki, jak się zachować mają członkowie tajnej organizacji w razie podjęcia działań wojennych.

Najjaskrawsze światło na cel spisku rzuca jednak inny, bardzo charaktarystyczny dokument. Stanowi on niejako obraz tego, co żydzi w Krakowie zrobić chcieli. Jest to znaleziony u por. Billinga, a wygotowany przezeń w listopadzie 1918 plan alarmowy, który dowodzi, że spiskowcy żydowscy brali pod uwagę zbrojne wystąpienie w Krakowie i jego plan opracowywali szczegółowo. Plan ten alarmowy opiewa:

W razie alarmu na rozkaz wykonać plan, jeśli niema innych specjalnych dyspozycji, następujący automatyczny podział pracy:

1) Gwardja. Komendanci pojedyńczych dziesiątek wprowadzają ludzi do zbrojowni w największym porządku, bez pośpiechu chwytania za broń i 10 naboi. Dziesiętnik dostaje jeden ręczny granat, następnie wyprowadza ludzi na plac przed budynkiem alarmowym i czeka na dalsze bezpośrednie rozkazy komendanta. Jeśli niema innej dyspozycji, mają przeprowadzić następujący plan taktyczny:

Pluton pierwszy obsadza most, drugi z siłą dziesięciu ludzi, reszta w rezerwie. Pluton trzeci i czwarty obsadza tyralierką na odległość 20 kroków linję kolejową Grzegórzki z silną strażą boczną 10 ludzi koło mostu kolejowego. Rezerwa najmniej 50 proc. w lokalu.

2) Gwardja studencka wysyła jeden kordon ulicą 5 listopada, Zieloną, drugi, trzeci ulicą Sebastjana, czwarty przecięcie ulicy Koletek — Smocza. Uformowanie następuje: na przedzie „szpica" trzech ludzi z plutonowym na czele, których zadaniem badać teren i w razie faktycznie grożącego niebezpieczeństwa wydać natychmiast dyspozycje tarasowania wyżej podanych ulic.

Ten sam rozkaz podać do drugiej części formacji, patroli przedniej pod komendą odpowiedzialnego w sile 1/4 plutonu, którego zadaniem jest tarasowanie dolnej części ulicy. Jako trzecia formacja siła zbrojna reszty plutonu pod komendą odpowiedzialnego dziesiętnika. Jej zadaniem rezerwa. Wszystkie rozkazy wydawane przez „szpicę" mają przez patrol przednią i siłę główną natychmiast być podawane do komendy głównej. Również perjodyczne relację za pomocą kartek, lub przez telefony alarmowe.

3. Pięćdziesiątka w tej samej formacji co gwardja ulicą Stradom, Krakowską i tesame wskazówki i zadania.

W razie alarmu obejmują specjalne oznaczone posterunki, telefony alarmowe, oddane im do wyłącznej dyspozycji. T. I Rosse nr. 34, T. II Echrenpreis 1587, T. III Krengel nr. 3066, T. IV. Mandelbaum—Czarna wieś 1461, T. V Piekarnia wiejska Krowoderska 60 3317, — T. VI Grzegórzki Rzeźnicza, Targowa 1325.

Rojon pierwszy według załączonego planu obejmuje Lerner, drugi Landau Kuba, trzeci Leschman, czwarty Lustbinder, piąty Rose, Weindling.

Wedle zeznania setnika straży obywatelskiej Henryka Birnbauma, plan ten alarmowy, przewidujący opanowanie mostów i kolei, odczytany był przez porucznika Billinga wszystkim setnikom żydowskim.

Ze znalezionych u porucznika Billinga papierów wynika zatem, że spiskowcy żydowscy w Krakowie nie ograniczyli się do teoretycznej agitacji, lecz stworzyli w Krakowie organizację obmyślaną szczegółowo, rozporządzającą tak pieniędzmi jak i bronią, mającą na swe rozkazy zbrojne oddziały, przygotowane do czynnego wystąpienia z bronią w ręku wedle ułożonego planu.

Organizacja w kraju.

Wśród znalezionych u porucznika Billinga papierów, znajduje się również list słuchacza politechniki Henryka Rosego, pisany ze Lwowa 18 października r. z., a świadczący że spisek żydowski nie ograniczył swej działalności do samego Krakowa.

Pewny ustęp tego listu opiewa:

„Robimy ruch jak jasny pieron. Kahał tutejszy nie chce dać sali gimnastycznej. Jak prezes kahału Parnes nie zechce dać, porobimy mu awantury jak jasny gwint. Jutro idzie do niego deputacja wszystkich młodocianych organizacji. Tutaj się powoli nasi przygotują, ale naturalnie nie tak jak w Krakowie. Są tutaj o wiele silniejsi, przedewszystkiem rusini zaraz się ujmą za nami".

Z listu tego okazuje się, jak trafnie autor planu zbrojnej organizacji żydowskiej, przytoczonego powyżej, ocenia jej dalszy rozwój pisząc:

„Mały horyzont, mały zakres działania który z czasem się rozszerzy i zatoczy koła, o których jeszcze nie wiemy...

Wiemy teraz, że jednym z tych kół, o których żydowski instruktor-organizator pisze, czynna pomoc ukraińców.

O innych objaśnićby mógł chyba sam p. Radek Sobelsoz, którego umysł obejmował horyzonty, o których jeszcze nie wiemy?...

Społeczeństwo nasze oczekuje po energji i poczuciu obowiązku władz polskich, że cały spisek wyświetlą i stłumią w zarodku, nie dopuszczając do tego, by zatoczył te szerokie kręgi.

Społeczeństwo polskie całe spełniło narodowy obowiązek, zajmując jednomyślnie stanowisko tak zdecydowane, ży o nie rozbijały się dotąd wszelkie próby przeszczepienia na nasz grunt zarazy semicko-rosyjskiej. Ma więc społeczeństwo prawo oczekiwać, że cała sprawa spisku krakowskiego oświetlona będzie bezwzględnie, wbrew wszelkim zabiegom zatuszowania sprawy, które ujawniły się w pierwszej chwili i że wszelkie zakusy spiskowców będą udaremnione.

Komunikat polskiego sztabu generalnego.

WARSZAWA, 2 marca.

Komunikat sztabu generalnego z dnia 1-go marca r. b.

Litwa i Białoruś.

Grupa gen. Iwaszkiewicza: Pod Słonimem utarczki z placówkami nieprzyjacielskiemi.

Grupa gen. Listowskiego.

Ułani wileńscy pod dowództwem rotm. Jerzego Dąbrowskiego odcięli i wzięli do niewoli oddział ułanów bolszewickich. Zdobyto 90 koni z rzędem, 3 karabiny maszynowe.

Grupa gen. Śmigłego. Obustronna działalność wywiadowcza koło Perespy. W bitwie nad Stochodem odznaczył się kap. Gutowski.

Galicja Wschodnia.

Pierwszego marca o godzinie pół do piątej po poł. wypowiedzieli ukraińcy zawieszenie broni. Od 2 go marca pół do piątej przed poł. należy się zatem liczyć z podjęciem dalszej walki.

W zastępstwie szefa sztabu generalnego

HALLER, pułk.

W Wielkopolsce.

POZNAŃ. Komunikat głównego dowództwa z dnia 1.

Grupa północna:

Na odcinku Inowrocławskim nieprzyjaciel ostrzeliwał Dąbrówkę i Jeżewo. Nad Notecią odosobnione strzały karabinowe. O godz. 11 min. 30 nieprzyjaciel z miotaczy min ostrzeliwał Lipiny. Pruchnowo przez całą noc było w ogniu kulomiotów i miotaczy min. Ostrzeliwano także Kowalewo. Na reszcie frontu spokój.

Grupa zachodnia.

Prócz odosobnionych strzałów karabinowych pod Kolnem, Kamionną, Graitzewem i Krzyszkowskiem spokój.

Grupa południowa.

Pod Krotoszynem nieprzyjaciel po ostrzeliwaniu minami dziś o godz. 4 i pół zaatakował Chachalnię. Odparto go. Zresztą spokój.

WIADOMOŚCI POLITYCZNE.

— Dziś przybyć ma do Warszawy komisja amerykańskiego Czerwonego Krzyża. W skład jej wchodzą 54 osoby, w tej liczbie 32 panie. Jako dar dla Polski komisja przywiezie 200 ton rozmaitych artykułów.

— Krakowski „Dziennik Polski" podaje wiadomość z wiarogodnego źródła, że miasto Śniatyń zostało obsadzone przez pułk rumuński. Z Rumunji przybyły także oddziały żołnierzy włoskich. Śniatyń leży nad Prutem w połowie drogi z Czerniowiec do Kołomyi.

Fakt ten—pisze „Dziennik Polski" — pozostaje zapewne w związku z zamiarem energicznego oddziałania na ukraińców ze strony misji koalicyjnej w kierunku przeprowadzenia ugody między Polakami a ukraińcami.

— Dnia 27 zm. przybył do Gdańska okręt wojennej floty amerykańskiej — „Westward Ho", naładowany żywnością i ubraniem dla Polski przez wydział Narodowy Polski w Nowym Jorku i komitet żydowski. Ładunek wynosi blizko 8 tysięcy tonn. Statek odpłynął z Nowego Jorku pod komendą kapitana Kowalskiego dnia 26 stycznia. Rodak nasz kapitan Kowalski dowodził uprzednio krążownikiem amerykańskim i został przeniesiony na statek „Westward Ho" przez rząd w Waszyngtonie, który chciał w ten sposób tembardziej zaznaczyć polskość okrętu.

Okręt przybił do brzegów Anglji dnia 15 lutego, z ramienia Komitetu Narodowego Polskiego wsiedli na okręt pani Chesterton, żona sławnego pisarza angielskiego i p. Wacław Czerniewski redaktor „Tygodnika Polskiego" w Londynie. — „Westward Ho" jest pierwszym wielkim okrętem aljantów, który popłynął przez kanał cesarza Wilhelma.

— Na Ukrainie bolszewicy posuwają się nieustannie naprzód. Niedawno zajęli Marjupol, teraz zagrażają Mikołajewowi, a tem samym dostają się do morza Czarnego. Petlura przyjechał do Stanisławowa na narady z dowództwem galicyjskiem. Bolszewicy na Kijów nałożyli 50 miljonów kontrybucji. W Odesie reprezentacja polska zarządziła pobór Polaków od 18 do 35 roku życia i w ten sposób zasiliła oddział generała Żeligowskiego.

— Komisja dla ustalenia odszkodowania wojennego ukończyła już swoje prace. Wedle prowizorycznych obliczeń Niemcy będą musiały zapłacić 30 miljardów dolarów w gotówce, częścią w wekslach, częściowo natychmiast wyniesie 5 miljardow.

Austrja będzie musiała zapłacić Włochom zamiast gotówki 8 mil. metrów kubicznych drzewa. Nie jest jasnem, czy odszkodowania te zapłacić ma republika austrjacka czy też rozumiana jest pod tem była monarchja austrjacko - węgierska.

— Ministerjum spraw zagranicznych podaje do wiadomości publicznej, że wydowanie paszportów dla osób prywatnych jadących do Szwajcarji i państw ententy z powodów komunikacyjnych, zostaje do dalszego rozporządzenia wstrzymana.

Telegramy.

Polecenie Noulensa.

POZNAŃ, 1 marca. Bawiący tu przewodniczący misji aljantów w Polsce ambasador Noulens wydał polecenie władzom niemieckim w Toruniu i Gdańsku, ażeby nie czyniły żadnych przeszkód przejazdowi oddziału wolnych strzelców polsko amerykańskich.

Paryska konferencja a Polacy

BAZYLEA, 2 marca. Tutejsze dzienniki donoszą z Paryża: Rada dziesięciu obradowała w dalszym ciągu nad kwestją polską, kontynuując przerwane niedawno obrady. Zajmowano się kwestją, w jaki sposób armja polska, która we Francji walczyła, może być przewiezioną najszybciej do granic państwa polskiego. Dyskutowano również obszernie nad regulacją granic Polski. Stwierdzono, że uchwały w tym kierunku mogą być powzięte dopiero po nadejściu sprawozdania misji koalicyjndj która bawi w Warszawie.

Zajmowano się także sprawą finansów i sprawą przemysłu niemieckiego.

Wilson znowu jedzie do Europy.

WASZYGTON, 1 marca. Przed swoim wyjazdem do Europy prezydent Wilson nie zwołał już kongresu. Wilson zamierza zatrzymać się w Europie aż do ukończenia obrad konferencji pokojowej.

Gdańsk będzie oddany Polsce.

WARSZAWA, 1 marca. W odpowiedzi na przemówienie misji polskiej w Paryżu minister spraw zagr. p. Pichon oświadczył z całą stanowczością, że Francja oraz alianci traktują sprawę polską jako sprawę własną i stworzenie silnej, wielkiej Polski uważają za warunek pokoju i równowagi europejskiej. Gdańsk musi być oddany Polsce prawem rewindykacji.

Co niemcy mają zapłacić Polsce.

KRAKOW, 2 marca. — W korespondencji z Paryża donosi „Czas“:

Polska ma do żądania od Niemiec zwrot następujących sum:

1) 860 miljonów marek złożonych przez Niemcy w banku berlińskim na rachunek polskiej krajowej kasy pożyczkowej,

2) około dwu i pół miljarda marek w banknotach niemieckich, które wycofane będą z obiegu z chwilą wprowadzenia własnej waluty;

3) sumę kilku miljardów marek z tytułu niezapłaconych przez Niemcy rekwizycji, nałożonych na miasta kontrybucji pośrednich i z tytułu strat wojennych.

Wszystkie te trzy pozycje przedstawiają bezsporne pretensje polskie do Niemiec, w odróżnieniu od szeregu pretensji z dziedziny strat pośrednich, które wymagać będą osobnego traktowania.

Zapotrzebowanie ekonomiczne Polski pisze dalej „Czas“ — ustalone jest przez ekonomicznych delegatów Polski w Paryżu w następujących liczbach:

1) dwa miljardy franków na zakup surowców i maszyn;

2) miljard franków na ustalenie nowej waluty polskiej;

3) miljard franków na roboty publiczne oraz na podniesienie produkcji rolnej w kraju;

4) pół miljarda franków na zakup wagonów i lokomotyw, razem 4 i pół miljarda franków.

Aresztowanie przywódcy komunistów w Wiedniu.

WIEDEŃ, 1 marca. — Przywódca komunistów z Wiednia Paweł Friedländer, który brał udział w zaburzeniach w Grazu został w Bruck aresztowany.

Anglicy obsadzą Berlin i całe Niemcy.

HAMBURG, 1 marca. — Według ostatnich wiadomości na razie wstrzymano demobilizację wojska angielskiego. Pobobno w kołach decydujących ententy — z powodu ostatnich rozruchów w Niemczech istnieje zamiar obsadzenia Berlina, a nawet wogóle całych Niemiec.

Clemenceau wraca do pracy.

PARYŻ, 28 go lutego. — Clemenceau podjął swe zajęcia. Po południu był na posiedzeniu komitetu konferencji. Na porządku dziennym były: 1) uchwały o sposobie postępowania w celu uregulowania prac komisji, którym powierzono kwestje terytorjalne, 2) wysłuchanie delegatów w sprawie sjonistycznej.

Bestjalstwo.

LWÓW, 1 marca. — Podczas ostatnich walk, — jakie rozgrywały się na terenie Zboisk, zaszedł wypadek, który jest przykładem niesłychanego zdziczenia żołnierza ukraińskiego. Oto podczas zaciętych zmagań się padł ranny podoficer ukraiński. Gdy linja ataku polskiego zbliżyła się do miejsca, na którem leżał ów ranny podoficer, zbliżył się ku niemu por. Lemek i zanim nadeszła patrol sanitarna chciał broczącą jego ranę przewiązać. — Wyjął w tym celu własny bandaż, jaki miał w kieszeni, poczem ukląkł nad rannym. W tej chwili podoficer ukraiński wyciągnął nagłym ruchem rewolwer z kieszeni i strzelił do oficera polskiego. Strzał był celny, trafił Polaka w głowę i położył go trupem na miejscu.

Anarchiści działają.

PARYZ, 1 marca. — Z Włoch i Ameryki nadeszły do Paryża wiadomości, że śród anarchistów, należących do t. zw. grupy „terrorystów“, których komitety, jak wiadomo, znajdują się przeważnie we Włoszech i Ameryce, daje się zauważyć znaczny ruch.

Otrzymano dowody, że anarchiści powzięli zamiar dokonać całego szeregu aktów terorystycznych w Stanach Zjednoczonych i zachodniej Europie. — Policja włoska i Stan. Zjednocz. zaczęła energiczne poszukiwania i już wykryła kilka znacznych organizacji anarchistycznych.

Co dzień niesie?

Sprawa polska na Kongresie. Jak donoszą z Paryża, sprawa polska na Kongresie pokojowym w Paryżu idzie ciągle w górę — dzięki sprawozdaniom delegatów koalicji. Są oni zachwyceni tem co widzą w Polsce i głoszą jej sławę.

Ponieważ zaś od początku konferencji wszystkie siły sprzysięgły się na utrącenie Polski, ponieważ dalej wojowano kłamstwami, począwszy od pogromów żydowskich, kończąc na łgarstwach czeskich, więc w miarę, jak prawda wychodzi na wierzch, sytuacja nasza staje się mocniejszą.

Żydzi sprawę przegrali z kretesem, Czesi poderznęli się gruntownie, bo kłamali w kraju, że koalicja z nimi, a tu mówili że Cieszyńskie ba, nawet część Galicji, gwałtownie chcą się przyłączyć do Czech.

Kłamstwa się wydały — i Czesi stracili znaczną część wzięcia, które mieli u ententy.

Podobnie wykazały się kłamstwa litewskie, intrygi niemieckie i ukraińskie.

Nie ulega wątpliwości, że Polska odniosła wielkie zwycięstwo moralne, okazała się może jedynem na wschodzie państwem, na którego słowie i zobowiązaniu można polegać.

Na Górnym Śląsku toczy się walka między Niemcami a Polakami. Pisma berlińskie zamieszczają następujący śląski komunikat wojenny z dnia 26 z. m.

Na wschód od Bytomia i Przystaruszе, na wschód od Krążkowa potyczki patroli. Zresztą nic nowego.

Podpisano generalna komenda 6 korpusu armji. Z komunikatu tego widać, że nietylko w Poznańskiem, ale także na Górnym Slasku oddziały polskie muszą się bronić przed bandami Heimatschutz'u

KRONIKA.

— Z Towarzystwa Ochrony Kobiet.

W sierpniu 1918 r. na posiedzeniu, zwołanem przez grono pań z Częstochowy, pod przewodnictwem p. Zofji Ośniałowskiej członkini Zarządu W. Ch. Tow. O. K. uchwalono rozszerzyć zakres działalności Częstochowskiego Oddziału, założonego w r. 1911.

Na zebraniu tem zostały wybrane do Zarządu Oddziału i zatwierdzone przez Zarząd w Warszawie nast. panie:

pp. Marja Markiewicz, prezes,
„ Władysława Szwede,
„ Aniela Langner,
„ Róża Nowińska,
„ Marja Mężnicka
„ Marja Rajska, oraz
ks. Stefan Niedźwiecki.

Od sierpnia do października ub. roku działalność Oddziału polegała tylko na zapisywaniu członków W. Ch. Tow. O.K. (których w roku sprawozdawczym było rzeczywistych 80, oraz 1 honorowy), jak również na utworzeniu biura informacyjnego—biura pośrednictwa pracy, prowadzonego przez prezesa Zarządu.

Dział ten odznaczał się dosyć dużą ruchliwością, gdyż dał możność udzielenia pracy 41 kandydatkom polkom, które przyjmując obowiązki ochroniarek, bon oraz służących, zmniejszyły tem samem szeregi bezrobocznych kobiet.

W październiku ub. roku dzięki większym wpływom ze składek za ubiegłe miesiące, powstaje możność założenia Sali Zajęć. Sala Zajęć zatrudnia narazie 18 robotnic i podzieloną jest na dwa działy dział pierwszy to prace introligatorskie, dział drugi — szycie toreb oraz szwalnie ubrań bibułkowych dla nieboszczyków. Dzięki staraniom pań z Zarządu, oraz zawdzięczając tej okoliczności iż, kilka większych firm miejscowych porobiły obstalunki—pracy w Sali Zajęć było coraz więcej i sądząc z dotychczasowych czynności, mamy nadzieję, iż działalność Sali Zajęć z każdym miesiącem przyjmować będzie większe rozmiary.

Co się tyczy sprawozdania rachunkowego Oddziału,ato przedstawia się ono w sposób następujący:

składek członkowskich od m. września 1918 r. do 1 stycznia 1919 wpłynęło:	mk. 1125.—
ze sprzedanych toreb oraz sukien pośmiertn.	„ 817.—
za oprawę książek	„ 29.—
nadto udzieloną została Oddziałowi pożyczka przez p. Marję Markiewicz	„ 1000.—
razem	mk. 2971.—
wydatki natomiast za okres czteromiesięczny, t. j. od września 1918 r. do stycznia 1919 r. wynoszą ogółem	mk. 3164.59

Niedobór mk. 193.58 fen. prawdopodobnie w następnym. miesiącu pokryty będzie.

— Wybory do Rady Miejskiej.

W niedzielę d. 2 w Stowarzyszeniu Rzemieślniczo-Przemysłowem odbyło się zebranie poświęcone sprawie wyborów do Rady Miejskiej, zebraniu przewodniczył p. Szmerdt.

Na zebraniu przemawiał dr. Nowak, który referując sprawę wyborów, obszernie omawiał zadania gospodarki miejskiej zobrazował obecną ciężką sytuację ekonomiczną miasta i zwracał uwagę na wielką odpowiedzialność, jaka ciążyć będzie na przyszłej Radzie Miejskiej.

Następnie p. Kolwas poruszył sprawę rozdziału mąki amerykańskiej, jaka nadeszła do Częstochowy. — W dyskusji wszyscy zebrani wypowiedzieli się za tem że mąka ta winna być sprzedawana ludności w naturze, a nie w postaci bułek i wobec zamiaru Deputacji Żywnościowej przekazania mąki piekarzom dla wypieku bułek, wystąpić przeciwko temu z piśmiennym protestem.

— Sejmik powiatowy.

W dniu dzisiejszym, w poniedziałek, rozpoczął działalność Sejmik powiatowy, po nabożeństwie na Jasnej Górze.

Posiedzenia jego odbywają się przy ul. Szkolnej nr. 10.

— Ostatnia posługa.

Dziś o godz. 10 rano odbędzie się pogrzeb zwłok ś. p. Stefana Stetkiewicza zabitego w walkach z ukraińcami pod Lwowem.

— Dzisiejsza wieczornica.

Dziś we wtorek 4 marca w sali Stow. Rzem.-Przem. I Aleja 9, odbędzie się Wieczornica, pod kierunkiem Kazimierza Kosteckiego b. Artysty Teatru Warsz. Program nadzwyczaj urozmaicony: Konkursy piękności pań i panów — nagrody. Konkurs Mazura—nagrody. Poczta francuska. Kotyllion, Mazur w karach. Początek o godz. 6 wiecz. Bufet pierwszorzędny. Muzyka p. Rezlera.

Z ostatniej chwili.

Od prezesa Ministrów Paderewskiego w ostatniej chwili nadeszła depesza na ręce przewodniczącego rady robotniczej na Ostatnim Groszu p. Dominika Sławka.

Nawał prac przygotowawczych do Sejmu pozwala mi dzisiaj dopiero dać wyraz radości za przesłane mnie i calemu rządowi życzenia. Podpora jaką znajdujemy w uczuciach i dobrej woli całego społeczeństwa dają nam zapewnienie, że Polska rychło powstanie z ran i gruzów, zakwitnie życiem szczęśliwej i wielkiej Rzeczpospolitej.

podp. Paderewski.

Ogłoszenie.

Dnia 6 marca r.b. o godzinie 12-ej w południe odbędzie się w Magistracie przetarg (in plus) przez opieczętowane deklarację na sprzedaż szkółek drzew owocowych folwarku Zawada (za koszarami) od Mk. 8000.

Szkółki składają się z drzew od 2-ch do 12-o letnich, około 50,000 drzewek dzikich i około 25,000 uszlachetnionych (jabłonie, grusze, maliny, śliwy, wiśnie i czereśnie).

Nabywającemu przysługuje prawo sprzedaży szkółek w ciągu sezonu wiosennego i jesienią 1919 roku.

Szkółki obejrzeć można na miejscu, ewentualnych informacji udzieli ogrodnik miejski p. S. Dobrowolski.

Życzący sobie wziąć udział w licytacji winien przedstawić Magistratowi deklarację w kopercie zapieczętowane, bez poprawek, z napisem na kopercie: „Sprzedaż szkółek drzew owocowych folwarku Zawada" nie później niż do godziny 12-ej w południe w dniu przetargu, z dołączeniem kwitu Kasy Miejskiej na wpłacone wadjum mk. 800.

Nie utrzymującemu się przy licytacji wadjum zostanie zwrócone zaraz po przetargu.

Częstochowa, dnia 15 lutego 1919.

Burmistrz M. HŁASKO.

Kierownik wydziału B. RYLSKI.

Z deputacji żywnościowej.

Cukier.

Od dnia 4 b. m. sklepy detaliczne wydawać będą: cukier na kupon C—D serji XXXVI w ilości 1 funta za mk. 2.30.

Ważność kuponów od dnia 15 | 3 b. r.

Redaktor odpowiedzialny M. S. Czerny **Wydawca A. Otrąbek** **Kierownik literacki Ks. W. Kneblewski.**

Odbito w drukarni „Udziałowej"